

Roman Giertych - Ogromne Niebezpieczeństwo

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

Jak powszechnie wiadomo, pan poseł Roman Giertych, to w naszym polskim katolicyzmie, przedstawiciel opcji rydzikowo-janopawłowej. Dla niezorientowanych w podziałach taktyczno-idiotycznych, przepraszam, oczywiście miało być: taktyczno-ideologicznych, wyjaśniam, że chodzi o najbardziej skrajny, prawicowo-nacjonalistyczny odłam polskiego katolicyzmu.

Czy taki człowiek może być zagrożeniem na większą skalę?

Otóż może być i to na skalę ogromną, bo dla wielu grup, koterii, klik, a co najgorsze dla całego potulnego i nieświadomego istoty rzeczy polskiego społeczeństwa.

Na wstępie jedno wyjaśnienie: Nie przypadkowo podkreśliłem w nazwie partykularne ukierunkowania pana posła Giertycha w odniesieniu do papieża Polaka. Chodzi o to, że nacjonalistyczno-antysemicka działalność Ojca Tadeusza Rydzika jest bardzo źle widziana przez polski episkopat, że już dwa razy oficjalnie, to jest na piśmie, interweniowano w Watykanie z prośbą o wygaszenie działalności Radia Maryja. Tutaj jeszcze jedno wyjaśnienie w wyjaśnieniu: Ojciec Ryzyk jest zakonnikiem. Zakony nie podlegają miejscowej hierarchii kościelnej, lecz swemu generałowi, a ten bezpośrednio papieżowi. Obie poprzednio wspomniane interwencje spotkały się z konkretną odpowiedzią, to jest z zupełnym milczeniem. W języku używanym za Spiżową Bramą takie milczenie oznacza: Odpier... się od tej sprawy!!! Dlatego uważam, że tezy głoszone przez Radio Maryja są miłe Najświętszemu Uchu Jego Świątobliwości.

Ale wróćmy do pana posła Giertycha i jego w pełni słusznej, ale bardzo niebezpiecznej działalności.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że od czasu upadku komuny trwa powszechne rozkradanie wszelkiej własności państwowej, czyli wspólnej własności naszego narodu.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Niebagatelną przyczyną było to, że w Polsce odbyła się rewolucja AKSAMITNA. Mówiąc dokładnie, że w Magdalence komuniści zgodzili się łaskawie oddać władzę (w sytuacji ewidentnej, bo ekonomicznej, konieczności oddania tejże władzy) pod rygiem warunków, których nie znamy. Jednak na pewno jednym z nich była nienaruszalność osobista oraz majątkowa dotychczasowych władców, oficjalnie ogłoszona z trybuny sejmowej w postaci grubej czerwonej kreski.

Tutaj jeszcze kilka truizmów polskich. Dla wyjaśnienia: truizm polski to taka oczywistość o której wszyscy wiedzą, ale nikt nie mówi.

Jest zrozumiałe, że ci, którzy sprawowali przez wiele lat władzę i mieli dzięki temu dużo forsy, tudzież szczerpłą sylwetkę, bo kradzione nie tuczy, mieli najwięcej potencjalnych możliwości i rzeczywistej ochoty do robienia kantów na skalę ogólnopaństwową. Ci, którzy nie sprawowali, w okresie komuny, władzy, lecz jako dysydenci, siedzieli w kryminałach, po Magdalence uzyskali potencjalne możliwości robienia biznesu, a z wielu zachodnich źródeł płynęło wystarczająco dużo pieniędzy, aby nie musieli pierwszego miliona ukraść.

Z wyżej wspomnianych powodów chętnych do robienia biznesu było bardzo wielu. Podobno trafiali się między nimi (początkowo) nawet zupełnie uczciwi ludzie, no, ale jakżeś polazł między wrony, to tak krakaj jak i one.

Osobiście nie mam żadnych powodów bronić komunistów, jednak gwoli sprawiedliwości należy zaznaczyć, że wielkie afery zaczęły się rodzić zaraz po narodzinach naszego kapitalizmu, a nie dopiero za rządów towarzysza Leszka Millera. Te najrozmaitsze fozy, art-homo-bi, telegrafy, schnapsy i wiele innych, o których nam szaraczkom nawet się nie śniło, miały miejsce na długo przed objęciem władzy przez komunistów. Tak szeroka gangsteryzacja naszej gospodarki była i jest zgodna z regułami historycznego rozwoju. Przecież żaden noworodek nie rodzi się z łysiną na potylicy, sztuczną szczęką, fajką w zębach i uwiązaniem starczym rdzenia pacierzowego.

Nasz młody kapitalizm, jak przystało na kapitalistycznego noworodka, urodził się w formie drapieżnego, pazernego na wszelki zysk, nie liczącego się z jakimikolwiek zasadami, systemu. Taka forma kapitalizmu, oparta na bezwzględnej walce o zysk, jest typowa dla wczesnego okresu kapitalizmu i była przerabiana we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Szczegółowy obraz tego stanu rzeczy daje Reymont w Ziemi Obiecanej.

Powstaje jednak pytanie, dlaczego dopiero dzisiaj zaczyna się skutecznie zwalczać te patologie tak groźne dla naszego interesu narodowego?

Odpowiedź jest prosta.

Przez ostatnie piętnaście lat było w Polsce wiele rządów. Każdy z nich działał w oparciu o partię, lub koalicję o konkretnej nazwie. Tych nazw było wiele jednak, jeśli nie będziemy rozważać nazw partii, czy koalicji lecz nazwiska liderów rządzących ugrupowań, to okaże się, że krąg tych faktycznie rządzących, stanowi stosunkowo mała grupa powtarzających się nazwisk. Tutaj jest istota zagadnienia: jeśli poprzednio rządziła klika pana Kowalskiego i korzystała z efektów afer o kolejnych numerach od siedmiu do dziesięciu, a obecnie rządzi klika pan Iksińskiego czerpiąca profity z afer o numerach kolejnych od jedenastu do piętnastu, to pan Iksiński na pewno nie piśnie jednego słowa na temat afer tej poprzednio rządzącej grupy. Mało tego! Jeśli ktoś zechce rozgrzebywać poprzednie afery, to mimo różnic politycznych, ideologicznych oraz wszelkich innych małoważnych różnic, pan Iksiński będzie starał się wygaszać te działania, bo jak wiadomo: Na złodzieju czapka karakułowa.

Polityka, tak jak przyroda, nie znosi próżni. Przez długi czas w naszej polityce brakowało brutalnego, aż do absurdu odważnego demagoga i pojawił się pan przewodniczący Andrzej Lepper.

Prawica nie posiadała skrajnie konserwatywnego skrzydła. Była taka grupa w formie młodzieżówki prawicowej i tam działał pan Roman Giertych. Jednak małe to miało znaczenie, bo ta młodzieżówka była nieliczna. Ojciec Tadeusz Rydzyk był, od początku swej działalności, niezwykle skutecznym demagogiem. Polityka nie dzieli się na ładną i brzydką, ani na słuszną i niesłuszną, ani tym bardziej na uczciwą i nieuczciwą. Polityka dzieli się wyłącznie na skuteczną i nieskuteczną. Nasz prymas ksiądz kardynał Józef Glemp jest zdolnym dyplomata, co widać było najlepiej w sprytnym żonglowaniu antysemitkami hasłami w sprawie Oświęcimia, ale gdzie mu do mistrza demagogii Ojca Rydzyka.

W miarę szybkiego wzrostu ilościowego Rodziny Radia Maryja sytuacja stawała się trudna, bo Ojciec Rydzyk nie mógł, jako zakonnik, przejąć oficjalnie funkcji polityka. Na takiego politycznego lidera świetnie nadawał się pan Roman Giertych. Jak na polityka, człowiek młody, świetny mówca, który potrafi przemawiać bez niepotrzebnej egzaltacji, nie podniecać się własnymi słowami, lecz precyzyjnie kontrolować wszystkie elementy formy dobrej recytacji z zupełnym wykluczeniem elementów gry aktorskiej, która, poza sceną teatralną, zawsze trąci sztucznością. Wszystko to są sprawy ważne, ale nie najważniejsze.

Zarówno dla pana posła Andrzeja Leppera jak i dla pana posła Romana Giertycha najważniejsze jest to, że ONI JESZCZE NIE RZĄDZILI. Oni mogą, bez jakiegokolwiek ryzyka mówić o rozkradaniu naszego państwa. Pan poseł Lepper nie posiada takich możliwości intelektualnych jak pan Giertych. Dlatego słowa pana Leppera są dość skuteczne, a słowa pana Giertycha bardzo skuteczne. Mało tego. Za słowami pana Giertycha idą konkretne czyny. Głównie jeden czyn. Pan Giertych skutecznie dąży do udowodnienia udziału całej komunistycznej ekipy rządzącej w aferach gospodarczych z pobudek czysto komercyjnej prywaty.

Tutaj przewidzieć przyszłość jest bardzo łatwo, bo w prawdzie istnieją dwa scenariusze, ale dające ten sam wynik.

Scenariusz pierwszy: Naszemu bohaterowi uda się tak ewidentnie udowodnić udział w kryminalnych aferach liderom komunistycznym, że w procesie karnym zostaną oni skazani.

Scenariusz drugi: Pan poseł Giertych nie potrafi doprowadzić do skazania komunistycznych aferzystów, ale na pewno potrafi ewidentnie skompromitować tych komunistycznych bonzów.

W każdym z opisanych przypadków komunistyczna lewica straci możliwość, nie tylko sprawowania władzy, ale w ogóle jakiegokolwiek wpływania na działania parlamentu przez wiele lat. Ponieważ innej lewicy nie posiadamy, więc oznacza to rządy ugrupowań umiarkowane katolickich (prawdopodobnie PO) w koalicji ze skrajnie-prawicowo-nacjonalistyczną Ligą Polskich Rodzin.

To wróży długie lata średniowiecznej nocy dla Polski. Skrajni optymiści mogą się pocieszać tym, że z kolei ten skrajny, średniowieczny konserwatyzm spowoduje narastanie niezadowolenia i w końcu z gry wypadną na zawsze katolicy, jak to miało miejsce we Francji, Belgii, Holandii i Danii, a jak jest od czterystu lat w Anglii z wyznaniem anglikańskim. Jednak realnie mogą się tym pocieszać tylko ci obywatele, którzy aktualnie chodzą do grupy małaków, ewentualnie średniaków w przedszkolu.

Dzisiaj dowiedziałem się, że oprócz dwóch wyżej opisanych ewentualności, z których każda zapewnia sukces panu posłowi Romanowi Giertychowi, jest jeszcze pewna iskierka nadziei. Ostatnio PiS występuje z projektem delegalizacji postkomunistycznej Socjaldemokracji. Taka delegalizacja jest bardzo trudna i przez to mało prawdopodobna. Jednak główna wygrana w Toto-Lotka też jest bardzo mało prawdopodobna, a mimo to, prawie co tydzień ktoś wygrywa. Jeśli Kaczory będą miały więcej szczęścia w tym działaniu niż w procesie z prezydentem Wałęsą, to albo po zlikwidowaniu aktualnej partii komunistycznej powstanie nowa, różniąca się od obecnej jedynie nazwą i numerem rejestracyjnym, zaś lista członków pozostanie niezmienną. To w niczym nie przeszkodzi budowie państwa fundamentalistycznie katolickiego. Jeśli powstanie naprawdę nowa partia lewicowa, złożona z nowych, nieubabranych w błocie ludzi, to może w małym stopniu utrudnić budowę teokratycznej struktury państwowej.

No, jeśli pożyjemy, to zobaczymy.

Zobacz także te strony:

[Andrzej S. Przepieżdziecki](#)

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkoła życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-11-2004 Ostatnia zmiana: 16-06-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3765>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl